Rok XVII. Nr. 51. Czwartek 4 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Sosnowiec: REDAKCJA: Filtrowskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lebiońska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

W. Panu Doktorowi Suchodolskiemu składam serdeczne podziękowanie za dokonaną operację, która wyleczyła mnie z 13 letnich cierpień.

Franciszka Pawełczykówna.

Zjazd biskupów z całej Polski.

WARSZAWA, 3.3. (Tel. wł.) — We wtorek dnia 2 bm. rozpoczął swoje obrady zjazd biskupów z całej Polski. W zjeździe biorą udział zarówno ordynarjusze, jak i sufragani. Na porządku dziennym stoją sprawy, pozostające w związku z wprowadzeniem konkordatu w Polsce. Obradom, które odbywają się w siedzibie Konwiktu teologicznego przy ul. Traugutta 1, przewodniczy ks. kardynał metropolita Aleksander Kakowski. Obrady potrwają trzy dni.

Walka z bezrobociem.

WARSZAWA, 3.3. (Tel. wł.) Dziś odbyło się w Ministerjum pracy i opieki społecznej posiedzenie komitetu dla bezrobotnych w zwykłym składzie. Ministrowie zgłosili wnioski, mające na celu uzyskanie nowych dochodów na zatrudnienie bezrobotnych. Wnioski te rozpatrywane będą na Radzie ministrów w dniu jutrzejszym.

Wyjazd polskich dyplomatów do Genewy.

WARSZAWA, 3-3 (Tel. wł.) — Na konferencję Ligi narodów wyjeżdża do Genewy premjer Al. hr. Skrzyński. Towarzyszą mu: jego sekretarz osobisty p. Józef Kisielnicki i kierownik referatu Ligi p. Komornicki. Jednocześnie przybędą do Genewy pp.: Arciszewski z Paryża, Łoś z Londynu i Potworowski z Berlina. Oficjalną delegację Rządu polskiego stanowią: prezes Rady ministrów Al. hr. Skrzyński, poseł Modzelewski i delegat Fr. Sokal.

Przedwczesna manifestacja

przed mieszkaniem straganiarza.

WARSZAWA, 3-3. (Tel. wł.) — Wczoraj rozeszły się pogłoski, że 40,000 dolarów wygrał Symcha Hepner, zam. przy ul. Gęsiej nr. 55, mający stragan w bazarze przy ul. Smoczej nr. 29. Straganiarze z bazaru tego, dowiedziawszy się o „szczęściu", jakie spotkało Symchę, zwołali wiec i wysłali delegację z koszem kwiatów do kolegi. Po drodze do delegacji składającej się z 20 osób, dołączyło się jeszcze kilkuset przechodniów — i wszyscy razem oblegli dom przy ul. Gęsiej nr. 55. Wkrótce zebrało się tam parę tysięcy osób — tak iż cała ulica była czarna od ludzi. Dopiero wezwana policja rozproszyła tłum.

Pogłoska, jakoby p. Symcha wygrał 40,000 dolarów — nie sprawdziła się jednak.

Senat uchwalił ratyfikację traktatów locarneńskich.

Przemówienie premjera Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 3.3 (Tel. wł.) — Na dziszejszem posiedzeniu Senatu po załatwieniu szeregu spraw — Senat przystąpił do ratyfikacji traktatów locarneńskich. Przy tej okazji premjer Skrzyński wygłosił dłuższe przemówienie w sprawie traktatów locarneńskich (przemówienie to podamy jutro), które było uzupełnieniem przemówienia premjera Skrzyńskie. Wystąpienie premjera Skrzyńskiego odniosło pełny sukces w Senacie. Po dyskusji Senat ogromną większością głosów uchwalił ratyfikację traktatów locarneńskich we wszystkich trzech czytaniach.

Groźba kompromisu w sprawie Polski w Radzie L. N.

Angielska formuła dyplomatyczna. — Zaraz i może we wrześniu. Projekt zakorkowania sporów niemiecko polskich — Instrukcje dyplomacji angielskiej.

PARYŻ, 3.3 (Tel. wł.) — Jak donosi urzędowa agencja Havasa, koła dyplomatyczne Londynu sugerują, by w sprawie rozszerzenia Rady Ligi narodów utworzono komisję, która otrzyma polecenie zbadania tytułów Polski, Hiszpanji i innych państw do stałego miejsca w Radzie, przyczem komisja ta miałaby przedstawić swój raport na Zgromadzeniu Ligi narodów we wrześniu.

W związku z tem donoszą z Londynu, jakoby gabinet angielski za zgodą Chamberlaina uchwalił zaproponować w Genewie kompromis, polegający na przyznaniu miejsca Niemcom odrazu i na wybraniu komisji, któraby zbadała sprawę przyznania Polsce i innym państwom stałych miejsc, przyczem komisja ta przedstawiłaby tę sprawę dopiero we wrześniu.

„Echo de Paris" podaje, że gabinet angielski zaproponował w Paryżu kompromisowe załatwienie sporu o stałe miejsca w Radzie Ligi narodów, które ma polegać na tem że Niemcy wstępując do Rady złożą przyrzeczenie, iż nie poruszą żadnej kwestji z dziedziny stosunków polsko-niemieckich, a specjalnie żadnych spraw, dotyczących Pomorza i Gdańska, dopóki Polska nie będzie reprezentowana w Radzie Ligi narodów.

Z innych źródeł podają, jakoby dyplomacja angielska otrzymała instrukcje co do rozwinięcia ożywionej akcji w Warszawie i Berlinie w celu bezpośredniego porozumienia się tych rządów jeszcze w tych dniach i ułatwienia tem samem sytuacji w Genewie.

Polska będzie ośrodkiem najbardziej skomplikowanych problemów europejskich.

Wybitny publicysta angielski za wejściem Polski do Rady Ligi.

GDAŃSK, 3-3. (Pat). Znany publicysta angielski Steed omawia na łamach tutejszej „Baltische Presse" sprawę przyszłego składu Rady Ligi narodów ze specjalnem uwzględnieniem **żądań Polski**. Steed stwierdza na wstępie, że burza wywołana w tej sprawie wśród opinji publicznej Anglji już się uspokoiła, pozostawiając po sobie powszechne wrażenie, że cała ta kwestja była bardzo niezręcznie i fałszywie traktowana.

Praktycznie sprawa koncentruje się około żądania Polski. Jak podkreśla angielski publicysta w przyszłości mogłoby się okazać korzystnem, gdyby przedstawiciel Polski zasiadł w Radzie Ligi, albowiem w ciągu 10 najbliższych lat Polska będzie ośrodkiem najbardziej skomplikowanych problematów europejskich. Leżałoby przeto w interesie Niemiec, a niemniej również w interesie Polski oraz Ligi narodów, aby delegaci polscy i niemieccy przyzwyczaili się wspólnie pracować.

Steed charakteryzuje stanowisko Chamberlaina, znane z jego mowy wygłoszonej w ubiegłym tygodniu w Birmingham i uznaje tezę Polski za słuszną. Wywody swoje kończy Steed słowami: „Dziś, gdy burza, która wybuchła na tle rozszerzenia Rady Ligi narodów znów się uspokoiła, można się spodziewać, że Chamberlain przed wyjazdem swoim do Genewy będzie mógł oświadczyć, iż Anglja powzięła ostatecznie decyzję zgodną z jej słowami".

Tajemniczy napad na misję polską w Moskwie.

Napastnicy szukali dokumentów w kancelarji.

WARSZAWA, 3.3 (Tel. wł.) — W Warszawie otrzymano wiadomość o tajemniczym napadzie na misję polską w Moskwie. Mianowicie w nocy wtargnęło do kancelarji 3 bandytów. Napastników ujęto i oddano w ręce milicji sowieckiej. Istnieje prawdopodobieństwo, że napastnikom chodziło o kradzież dokumentów.

Odznaczenie ambasadora de Panafieu.

WARSZAWA, 3.3 (Tel. wł.) — Wczoraj prezes Rady ministrów Aleksander Skrzyński, w towarzystwie dyrektora protokułu Stefana Przeździeckiego przed swoim wyjazdem do Genewy, odwiedził chorego ambasadora francuskiego de Panafieu i wręczył mu order Orła Białego, nadany mu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej w uznaniu niezwykłych zasług, oddanych Polsce w wyjątkowych okolicznościach.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA. 3.3. (Tel. wł.) Kurs dolara w Warszawie kształtował się następująco: Bank Polski płacił 7.70, na t. zw. „czarnej giełdzie" 7.75—8.00. Obrót wynosił około 190,000 dolarów, w gotówce zaś około 5000 dolarów.

Delegaci sowieccy odwiedzą Polskę.

MOSKWA, (Rps) Centralny związek spółdzielni sowieckich uchwalił wysłanie trzech delegacji, które zwiedzą państwa Europy zachodniej w celu zaznajomienia się z organizacją ruchu spółdzielczego na zachodzie. Jedna z tych delegacji zwiedzić ma Polskę, Niemcy i Czechosłowację.

Karjera komunisty polskiego.

MOSKWA, (Rps) Komunista polski Paszkowski mianowany został zastępcą komisarza ludowego statystyki oraz członkiem małej rady komisarzy ludowych.

Komisarz Ligi nar. van Hammel przybył do Gdańska.

GDAŃSK, 3.3. (Pat.) Dziś o g. 9-tej rano przybył tu na parowcu holenderskim wysoki komisarz Ligi narodów prof. van Hammel. Z ramienia senatu powitał go w porcie tutejszym radca rządu dr. Koenber, w imieniu komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej radca legacyjny Kermeniez. Obaj złożyli wysokiemu komisarzowi w imieniu senatu gdańskiego i Rządu polskiego życzenia owocnej pracy w wolnem mieście Gdańsku.

Konfiskata portretów carskich.

MOSKWA, (Rps.) Biuro polityczne partji komunistycznej wydało okólnik do organizacji komunistycznych na prowincji Rosji. W okólniku tym biuro polityczne zaznacza, że w bardzo licznych wypadkach w mieszkaniach i domach chłopów rosyjskich zachowały się portrety carów, oraz osób należących w przeszłości do rządów carskich. Uważając to za objaw „niepożądanej kontrrewolucji" biuro polityczne poleca przeprowadzenie konfiskaty wszystkich tych portretów.

PRZEGLĄD PRASY

Bankructwo socjalizmu.

Nie jest tajemnicą dzisiaj dla nikogo, że życie okazało się silniejszem od dogmatów socjalistycznych i dowiodło, że niewolnicze stosowanie pewnych doktryn w życiu prowadzi do absurdu i nędzy mas, zamiast podnosić je w dobrobycie.

Pisze o tem „Kurjer Poznański“.

Ideologja socjalistyczna dzisiaj bankrutuje: zbankrutować musi poprostu z powodu ogólnego położenia. Jasnem przecież jest, żeześrodkowując całą swoją działalność i zainteresowanie na podziale dóbr, musi wychodzić z założenia, że tych dóbr jest dużo, że istnieje wielkie bogactwo do rozdziału. Dlatego socjalizm tak ogromnie wzrósł w siły, kiedy produkcja kwitła, kiedy kraje były bogate, przemysł rozwinięty, jednem słowem przed wojną.

Dzisiaj położenie się zmieniło. Dzisiaj nietylko, że niema bogactw ale jest bieda ogólna. Roman Dmowski, w wymienionych niedawno artykułach swoich, stwierdził to jako objaw charakterystyczny dla okresu obecnego i niestety zapewne długotrwały. Więc cóż tu rozdzielać? Do rozdziału wkrótce, gdyby nie nastąpiły reformy pozostałyby same fikcje. Już zresztą czas jakiś rozdzielano fikcje — w postaci inflacyjnego pieniądza. Więc, gdy nic niema do podziału, albo zaledwie reszki, gdy jest bieda, gdy niema dostatecznej ilości dóbr, nie zagadnienie rozdziału dóbr, ale zagadnienie wytworzenia dóbr jest zadaniem głównem.

Ponieważ zaś socjalizm zajmuje się tylko rozdziałem, tedy dzisiaj niema na niego miejsca. Dlatego socjalizm, albo bankrutuje, albo też — przestaje być socjalizmem.

Smutnem jest tylko, że trzeba było ogólnego zubożenia społeczeństwa aby masy poczęły dochodzić do wniosku, że socjalizm szczęśliwości obiecanej nie da i dać nie może.

Poznańskie solą w oku.

Silna narodowa opinja w Poznańskiem nie daje spokoju różnym ambitnym działaczom z obozu centro lewego. Dalej więc mącić wodę i łowić ryby dla siebie. Typowym przykładem tej akcji jest chęć sztucznego tworzenia stronnictwa politycznego „stanu średniego“.

Zajmuje się tą kwestją „Orędownik Wielkopolski“ ostro piętnując destrukcyjną pracę tych osób.

Lecz siła Wielkopolski pozostała jej, nierozbita do tej pory doszczętnie łączność, w którą „Kurjer Poranny“ bił ciągle taranem i jak gdyby na rozbicie jej, zjawia się w redakcji „Dziennika Poznańskiego“ dr. Adam Brzeg, dawniejszy redaktor tegoż „Kurjera Porannego“, przybrawszy maskę prawicową, by rozpocząć tu, na miejscu, walkę na śmierć i życie z narodową demokracją do spółki i w zgodzie z „Przeglądem Porannym“ oraz p. Romanem Wasilewskim, redaktorem — „Gazety Grudziądzkiej“, Aleksandrem de Rossetem i Grobelnym. Mącić należy „narodową kadź“, mącić jak najsilniej, a może w tym męcie wyłowi się nawet — mandacik poselski!

„Stan średni“ — to doskonały teren do agitacji, którą „Dziennik Poznański“ podjął z takim furorem. Posłom narodowo-demokratycznym wkłada się w usta słowa, których nie wypowiedzieli na ostatnim zjeździe przedstawicieli „stanu średniego“, — by zwrócić przeciw nim opinję, by tylko wypłynąć szumnie przez powoływanie się na „znakomitego kelnera“. Cieszy się, że rozagitowany, sprowadzony z Grudziądza „sztab“, nie chce dopuścić przedstawicieli Sejmu do głosu, że krzyczy „Precz z Sejmem!“ Oto nowe metody, licujące raczej z metodami „wyzwolenia“, niż z — chrześcjańsko katolickiego „Dziennika Poznańskiego“ za redakcji p. Brzega.

Zamało jest stronnictw w Polsce według niektórych panów. Przemawia przez nich jakieś atawistyczne warcholstwo z najgorszych czasów Polski.

Ogół jednak zbyt dotkliwie odczuwa rządy kilkudastu partji, aby dał się wziąć na lep idei jeszcze jednego stronnictwa.

Sejm radził nad ustawą o służbie wojskowej i ustawą o ochronie lokatorów.

Nowelę do ustawy o ochronie lokatorów przyjęto w trzeciem czytaniu.

WARSZAWA, 3-3 (Tel. wł.) — Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przystąpił do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Referent poseł Potoczek zwracał uwagę, że chodzi tu o umożliwienie właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych, korzystania z ulg w służbie wojskowej i o niedopuszczenie do upadku drobnych gospodarstw. Poseł Gruszka zaproponował nadto, aby zmiana rozporządzenia wykonawczego dokonana była w takim terminie, aby mogła być stosowana już przy najbliższym poborze.

Po dyskusji, w czasie której przedstawiciel Ministerjum spraw wojskowych pułk. Petrażycki wyraził imieniem Rządu zgodę na proponowaną rezolucję i uzupełnienie do niej posła Gruszki, izba przyjęła rezolucję zaproponowaną przez komisję wraz z poprawką posła Gruszki.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Poseł Helman popiera poprawkę, aby właściciele domów, których czynsz roczny nie przekracza 2400 złotych, nie podlegali działaniu ustawy. Przeciwko tej poprawce wypowiedzieli się posłowie Pużak i Sommerstein. Poseł Helman wyjaśnia, że stronnictwo chłopskie bierze w opiekę właścicieli małych domów, i że w razie odrzucenia tej poprawki nie będzie mógł głosować za ustawą.

Incydent z wicemarszałkiem Poniatowskim

W czasie toczącej się dyskusji przewodniczący wicemarszałek Poniatowski przywołał do porządku kilku posłów za ustawicznie prowadzone rozmowy. W związku z tem poseł Rymar zgłosił wniosek, wyrażający votum nieufności dla urzędującego wicemarszałka.

Następnie Izba przystąpiła do głosowania nad poprawkami. 141 głosami przeciwko 119 odrzucono poprawkę domagającą się przywrócenia skreślonego na wczorajszem posiedzeniu postanowienia, aby zwrot stawek komornego zawiesić na 1 rok w odniesieniu do tych lokatorów, których zarobek miesięczny sięga 80 złotych dla samotnych a 120 złotych dla obarczonych rodziną.

Lewica urządza koncert.

W wyniku głosowania na lewicy wybuchła wrzawa i bicie w pulpity. Przewodniczący przerwał posiedzenie.

Po przerwie w dalszem głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do noweli z wyjątkiem tej, aby ustawa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia, a nie jak to było przewidywane po upływie 14 dni.

Ustawę przyjęto ostatecznie w trzeciem czytaniu.

Wniosek o wyrażenie votum nieufności dla wicemarszałka Poniatowskiego nie mógł być przegłosowany na tem posiedzeniu, na którem był zgłoszony.

Minister sprawiedliwości o aferze „Volksbundu“ na Górnym Śląsku.

Minister nie widzi potrzeby dalszych zarządzeń.

WARSZAWA, 3-3 (Tel. wł.) — Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu, minister sprawiedliwości Piechocki odpowiedział na interpelację senatora Szczeponika w sprawie aresztowań obywateli narodowości niemieckiej na Górnym Śląsku, w której to interpelacji żąda on przyspieszenia śledztwa i wystąpienia przeciwko prasie polskiej, która zdaniem interpelantów wyzyskała sprawę aresztowań do podburzania.

Minister Piechocki, odpowiedział między innem: W dniu 12 lutego aresztowano 13 obywateli narodowości niemieckiej pod zarzutem zdrady tajemnic wojskowych i udzielenia obcemu państwu wiadomości, które w interesie państwa powinny były być utrzymane w tajemnicy.

Jeden z aresztowanych zmarł w więzieniu wskutek samobójstwa, zaś przy sekcji jego zwłok obecny był syn zmarłego i zaufany lekarz rodziny. O samobójstwie urząd prokuratorski wydał dwa komunikaty prasowe. Śledztwo prowadzone jest ze szczególnym pośpiechem i będzie ukończone za 4 tygodnie. Gdy zauważyłem pewien podniecony ton w prasie, zwróciłem uwagę urzędowi prokuratorskiemu, aby baczył na przestrzeganie artykułu 130 kodeksu karnego. Informacje o przyczynach aresztowań były dostateczne.

Pierwszy komunikat wydany był przez PAT i ogłoszony w pismach katowickich. Następnie prokurator udzielił wywiadu redaktorom miejscowym, w którym stwierdził, że szczegóły w prasie o aresztowaniach opierają się na domysłach i nie pochodzą ze źródeł miarodajnych. Nie widzę zatem powodu do dalszych zarządzeń zakończył minister.

Obawa wojny japońsko-sowieckiej.

Nastroje prasy sowieckiej

TOKIO, 3-3 (A. W.) — Prasa japońska omawia możliwość wojny z Sowietami wobec polityki ich w Mandżurji. Prasa reakcyjna uważa, że wojna ta jest nieunikniona, wobec czego byłoby pożądane, aby wybuchła jaknajszybciej. Propaganda Rosji sowieckiej w Mandżurji i na kolei wschodnio-chińskiej staje się z każdym dniem agresywniejszą. Rząd japoński i naród są zdania, że utrzymanie się w Mandżurji jest dla Japonji kwestją bytu.

Klub Chrześc. Narodowy złożył wniosek o zmianę ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 3.3 (Tel. wł.). — Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub Chrześc. Narodowy złożył wniosek o zmianę ordynacji wyborczej.

Wniosek proponuje, aby liczbę posłów ograniczyć do 320, aby całe państwo było jednym okręgiem wyborczym, w którym zblokowaćby się mogły poszczególne stronnictwa.

Stronnictwo, które nie uzyskałoby 100 tysięcy głosów nie byłoby brane w rachubę. Wniosek domaga się, aby Rząd w ciągu pół roku opracował zmianę ordynacji wyborczej.

Spadek kursów na giełdzie nowojorskiej.

NOWY JORK, 3.3 (A. W.) Na giełdzie nowojorskiej przybrała dziś niezwykłe rozmiary. Giełdę opanowała faktyczna panika. Katastrofalny spadek kursów spowodował olbrzymie straty dla spekulantów. Akcje elektryczne i gazowe poniosły straty od 15 do 40 punktów na sztuce. Obrót akcji osiągnął rekordową cyfrę 3180 tysięcy sztuk. Przedsięwzięto liczne egzekucje.

Sowiety pomagają Abd-el-Krimowi.

MOSKWA (Rpa) „Krasnaja Zwiezda“ donosi, że rewolucyjna rada wojenna poleciła dowódcom okręgów wojskowych sporządzenie spisów oficerów sowieckich, którzy chcieliby się udać do Marokka, jako wolontarjusze do wojsk Abd-el-Krima. W pierwszym rzędzie brani będą pod uwagę artylerzyści oraz oficerowie oddziałów technicznych.

Przewodniczący Rady Ligi narodów w Berlinie.

PARYŻ, 3.3 (Tel. wł.). Przewodniczący Rady Ligi narodów, Scialoja wyjechał do Berlina.

Echa śląskie.

Rocznica plebiscytu.

KATOWICE, 3.3 (p) (Telef.) — Z inicjatywy Związku powstańców i Związku obrony kresów zachodnich odbyło się dziś wieczorem posiedzenie polskich organizacyj politycznych, społecznych i zawodowych na którem omawiano program wielkiej manifestacji narodowej, mającej się odbyć w Katowicach w rocznicę plebiscytu na G. Śląsku (20 III 1921), w dniu 21 bm. Jak donosiliśmy, Niemcy na Śląsku Opolskim na ten dzień również przygotowują manifestacje.

Urlop wojewody Bilskiego.

KATOWICE, 3.3 (p) (Telef.) — W ub. piątek wojewoda Bilski został wezwany do Warszawy. Jak wiadomo dziś przedtem wszystkie kluby polskie wniosły do Rządu znaną interpelację w sprawie „Volksbundu“. Ostatni punkt tej interpelacji zawierał pytanie pod adresem Rządu, a mianowicie: Czy Rząd myśli poddać rewizji dotychczasową politykę władz górnośląskich i czy otoczy Górny Śląsk większą niż dotychczas opieką?

Wyjazd p. Bilskiego do Warszawy był niewątpliwie w związku z tą interpelacją sejmową. Według informacji głównym przedmiotem konferencji p. wojewody z Rządem była sprawa „Volksbundu“ i konieczność rządów „silniejszej ręki“ na Śląsku.

Jak krążą pogłoski, obecny urlop p. Bilskiego jest początkiem jego dymisji, która pociągnie za sobą również zmiany osobowe na wyższych stanowiskach w Województwie.

Wygrane loterji państwowej.

W 21-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15 000 zł.—nr. 34986.
5 000 zł.—nr. 44870.
3000 zł. nr. 31270
Po 2 000 zł. nr 10518 15000 37338
1,000 zł. nr. 3 295
Po 600 zł. nr. 5708 13404 13643 17876 31092 61815
Po 500 zł. nr. 1932 13571 13670 14113 22878 23128 25644 37489 41299 45037 45400 4 736 51113 52101 52700 64369.
Po 400 zł. nr. 1775 2287 4170 6771 4538 11575 1[illegible]5 1 742 21126 25579 2 3 9 26013 3 816 34 57 3 4[illegible]4 36[illegible]6 [illegible]633 36442 43[illegible]74 4[illegible]459 [illegible]29[illegible]5 [illegible]58[illegible]4 55[illegible] 257[illegible]3[illegible] 59[illegible]94 61414.

Wołanie wsi.

Równouprawnienie polityczne w życiu krajowem i w samorządach zastało wieś polską nieprzygotowaną, a skutek jest ten, że zamiast rzeczowych programów pracy społecznej na wsi wzięły górę hasła demagogiczne. W takich warunkach delegaci wsi zarówno do Sejmu jak i do ciał samorządowych są przeważnie wyrazem anarchji, wzniecanej przez demagogię, jaka dotąd niepodzielnie włada w tych okolicach, gdzie pozbawiona oświaty wieś polska stanowi tragiczne żerowisko łobuzerji politycznej.

Kilkoletnie doświadczenia zrobiły już jednak swoje. Podobnie jak wśród warstwy robotniczej, będącej do niedawna zabawką w rękach demagogów, budzi się i wśród włościan odruch przeciwko wyzyskiwaniu wsi przez lekkomyślnie powołanych obrońców, którzy widząc utratę swych wpływów wysilają się, brnąc dalej w dotychczasowych metodach i przyzwyczajeniach, na coraz bardziej radykalne pomysły i toną w trzęsawisku bezprogramowem, oddalając się od istotnych potrzeb włościaństwa.

Zauważyć się jednak dają nawet w tej bezpłodnej szarpaninie demagogicznej przebłyski świadomości, że na dotychczasowym wozie nie ujedzie się daleko. Takim przebłyskiem są m. in. uwagi „Głosu Ludu" p. t. „Wieś musi mieć własną inteligencję". W artykule tym wyrażono przeświadczenie, że praca na roli wymaga wykształcenia, że dotychczasowe przygotowanie włościan jest niewystarczające, a ponieważ oświeconych włościan jest niewiele, przeto

> miljonowe masy ludu wiejskiego, które są powołane do uczestniczenia w tworzeniu rządów i stanowieniu praw (Sejm), nie mogą obejść się bez pomocy inteligencji, bo musimy się z tem zgodzić, że państwem mogą kierować tylko ludzie, mający odpowiednie wykształcenie. Pomoc więc inteligencji, chociażby napływowej, jest dla wsi polskiej niezbędną. Ale muszą to być ludzie uczciwi.

Z innych stron podnoszą się w tej sprawie głosy, że korzystnie będzie dla wsi, jeśli będzie miała własnych inteligentów, znających środowisko, pracę na roli i współczujących z każdą pracą dotyczącą wsi.

I tu wkraczamy w problem, który dla b. Kongresówki jest poniekąd nowością, gdyż niewiele dotąd było tu synów chłopskich, którzy kończyli studja. Problem ten natomiast jest znany w Małopolsce, gdzie w latach zwłaszcza przedwojennych były gimnazja, w których odsetek synów chłopskich wynosił nawet 80 proc. W ten sposób wyrosła z biegiem lat inteligencja chłopska, związana uczuciowo ze wsią i znającą jej bolączki.

Inteligencja ta nie wytworzyła jednak chłopskich odrębności klasowych i raczej przyczyniła się do podniesienia poziomu wsi na wysokości ogólno-narodowej kultury politycznej, a wpływ jej na stosunki polityczne wśród włościan byłby daleko większy, gdyby ta chłopska inteligencja nie była zmuszona żyć przeważnie w mieście, gdyby życie gospodarcze i kulturalne wsi polskiej pozwalało im osiadać na wsi, zapewne nie na rozdrobnionych kawałkach gruntu, na których człowiek z przygotowaniem średniem czy wyższem nie znajdzie dla siebie odpowiedniej pracy.

Wsi polskiej u nas poświeca się niewiele uwagi, mimo że tam tkwi fundament polskiej państwowości. Za cichą jest ta wieś i nie krzyczy na podobieństwo wielu środowisk miejskich. Myśli po sąsiedzku i widzi tylko po zagrodę sąsiada. Nieśmiała jest wobec środowisk miejskich, które od czasu siedmiu tłustych czasu wojny lat chłopskich patrzą na jej produkty z przesadną nieufnością. A wszystko to, razem wzięte, składa się na to, że siedząca w miastach inteligencja, w swoich bolączkach zagrzebana, nie kwapi się na wieś bodaj z kagankiem oświaty i pozwala hulać po wiejskich opłotkach łobuzerji politycznej.

Czas się ocknąć i pomyśleć o wsi, która nieśmiało, aż zanadto nieśmiało, dopomina się o pomoc inteligencji.

T. Op.

Wychodźtwo polskie do Francji.

Ruch emigracyjny wogóle — Warunki emigracyjne przed wojną — Organizacje emigracji w Polsce wolnej — Punkty zborne. — Umowa emigracyjna z Francją

Niema kraju niema państwa, z którego pewna część ludności dla różnych przyczyn nie byłaby zmuszoną emigrować. Ruch ludności jest ciągły, trwały, ulegający jedynie zmianom pod względem intensywności w zależności od konjunktur politycznych i gospodarczych.

U nas, ruch emigracyjny wzmógł się znacznie w ostatnich latach z racji kryzysu gospodarczego, który pozbawił setki tysięcy robotników warsztatu pracy.

To też, emigracji państwo zmuszone jest poświęcać specjalną uwagę, wywiera ona bowiem donośny wpływ na całokształt życia gospodarczego, a umiejętne pokierowanie ruchu emigracyjnego przyczyniając się do złagodzenia przesilenia z powodu nadmiaru bezrobotnych, jednocześnie może oddać znaczne pozytywne korzyści dla kraju. Miljony, już nie tysiące, dolarów napłynęły do kraju z Ameryki, wysyłane przez emigrantów drobnemi kwotami dla swoich rodzin.

Z tych drobnych, groszowych oszczędności zarobionych na obczyźnie, tworzą się potężne sumy ożywiające organizm gospodarczy własnej Ojczyzny.

Gdy Polska znajdowała się w niewoli, nie miał kto opiekować się robotnikiem polskim, wędrującym w cudze strony za chlebem. Ciężka była dola chłopa polskiego, rolnika, czy też robotnika przemysłowego udającego się zagranicę „na sachsy" lub do Brazylji, czy też do Westfalji. Szedł na niepewne, co Bóg da, co los zdarzy. Zaprzedawał się obcemu panu, nieraz za pół darmo, wyzyskiwany, bez opieki, bo nikt nie ujął się za nim, nikt go nie obronił.

Wzruszająco opisuje tragedje wychodźcy polskiego Konopnicka w „Panu Balcerze". Poświęcali mu swą uwagę niemal wszyscy wielcy pisarze polscy.

Jechał więc chłop polski namówiony przez agenta, trudniącego się procederem dostarczania ludzi do robót, sprzedawszy nieraz cały majątek, jechał w warunkach, które przetrzymać mogła tylko wytrzymałość i upór chłopski. Na okręcie między pokładami, w najprymitywniejszych warunkach hygjenicznych, w zaduchu, smrodzie, nie mając prawie wyjścia na pokład, na świeże powietrze, aż do miejsca przeznaczenia. A po przyjeździe do obcej krainy iluż to padało ofiarą oszustów, rzezimieszków czyhających na nieuświadomionych. Nie miał do kogo się zwrócić o poradę, o pomoc.

Toż samo się działo początkowo wśród wychodźtwa w Westfalji, nie mniej haniebne stosunki panowały na t. zw. „sachsach", sezonowych robotach rolnych w Niemczech. Jeżeli się weźmie w dodatku pod uwagę, że emigranci przeważnie przedostawali się przez granicę (w szczególności w b. Kongresówce), w sposób nielegalny, a tym samym przeszedłszy granicę zależeli w zupełności od dobrej woli przewodników, agentów, którym zdawali się na łaskę i niełaskę, będziemy mieli obraz losu emigranta polskiego z czasów przed uzyskaniem niepodległości przez Polskę.

Dziś warunki uległy zasadniczej zmianie. Każdy emigrant, opuszczający Ojczyznę, wie, że opieka państwa nad nim nie kończy się z chwilą przekroczenia przez niego granicy, a otacza go i na obczyźnie.

Inaczej też wygląda organizacja wychodźtwa. Niema już dzisiaj tego wyzysku agentów jak dawniej, ponieważ państwo w porozumieniu z państwami zainteresowanemi, potrzebującemi robotników, tę kwestję w swoje ręce ujęło. Od chwili zgłoszenia się w Urzędzie pośrednictwa pracy, aż do chwili otrzymania pracy na miejscu przeznaczenia, otoczony jest emigrant opieką bezinteresowną, a troskliwą w całem tego słowa znaczeniu.

Otrzymuje wyczerpujące wskazówki począwszy od spraw zasadniczych, jak — rodzaj oferowanej pracy i warunków na jakich może być przyjętym przez angażujące przedsiębiorstwa, a skończywszy na informacjach jak się zachować w podróży, co wziąć ze sobą, jak się ustrzec od oszustów.

Na punktach zbornych (Mysłowice i Wejherowo) odbywa się badanie lekarskie i podpisywanie kontraktów. Odbywa się również kąpiel, strzyżenie i dezynfekcja rzeczy. Czynności te trwają około 2 dni i w ciągu tego czasu otrzymuje ostatnie wskazówki na drogę, niejednokrotnie w formie odczytów, infomujących go dokładnie o stosunkach panujących w kraju, do którego jedzie.

Najsilniej w tej chwili emigracja rozwinęła się do Francji. Z Francją też zawarta została umowa emigracyjna normująca warunki w jakich odbywać się ma emigracja oraz zabezpieczająca robotnika polskiego przed ewentualnym wyzyskiem i stawiająca go w niektórych wypadkach na równi z robotnikiem francuskim co ma w szczególności znaczenie w razie nieszczęśliwego wypadku choroby, zmianie czasu pracy i t. p.

Emigracja do innych państw nie jest unormowana jeszcze odpowiedniemi konwencjami, dopiero w związku z zapowiadającą się w tym roku silniejszą sezonową emigracją do Niemiec, ma być podpisana odpowiednia umowa, prawdopodobnie w kwietniu b.r.

Jak już wspomniałem, kwestja racjonalnej emigracji, otoczonej opieką przez Rząd, jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia. Nie powinniśmy zapominać, że w tej chwili poza granicami Polski znajduje się naszych rodaków kilka miljonów, a w ostatnich czasach do Francji tylko wyjechało 4 tysiące. Nie pojechali dla rozrywki, dla zabawy. Pojechali pracować, bo w tej chwili Ojczyzna nie mogła dać im pracy. Tam więc pracują dla Ojczyzny, przysyłając zaoszczędzone grosze do kraju i w ten sposób przyczyniają się do wzmocnienia państwa. Daleko są od Polski, ale tęsknią za Nią i myślą o Niej.

Koniecznem jest, aby społeczeństwo pamiętało o rodakach na obczyźnie i żywszy kontakt z nimi utrzymywało. Przykład powinniśmy brać z innych narodów.

Emigranci nasi, znajdujący się we Francji, w Niemczech, czy w Ameryce budują Polskę na szerokim świecie, od nich dowiadują się o nas więcej, aniżeli z pism.

O wychodźtwie polskiem w Ameryce wiele się pisało. Mało natomiast społeczeństwo poinformowane jest o losach robotnika we Francji, jak mu się powodzi, w jakich warunkach żyje. O tem jednak w następnych artykułach.

St. An.

Skompromitowany polityk.

Węgierski prezes ministrów hrabia Bethlen, oznajmił, że reprezentować będzie Węgry osobiście na przyszłem Zgromadzeniu Ligi narodów. Przyznać należy, że stanowisko to znamionuje u węgierskiego męża stanu, którego opinja została mocno nadszarpnięta przez ostatni skandal fałszerzy tysiącfrankowych, niemałą odwagę. To też wywołało ono w prasie zagranicznej żywe komentarze. Podczas gdy niektóre pisma zachwalały gest premjera węgierskiego, widząc w nim godną odpowiedź na zarzuty miotane przeciwko jego osobie, inne organy uważają jego postępowanie za „bezczelne kpiny" i domagają się, aby pp. Briand i Chamberlain oświadczyli, że wspólnie z p. Bethlenem do stołu obrad nie zasiądą.

Wiadomo, że raport węgierskiej parlamentarnej komisji śledczej ustala, iż czynniki rządowe nie ponoszą żadnej odpowiedzialności w aferze frankowej. Jednakże, równolegle do raportu większości, mniejszość komisji zgłosiła swoje votum separatum, stwierdzając winę p. Bethlena i domagając się jego dymisji. Argumenty, jakimi posługuje się mniejszość zawierają coprawda więcej platonicznych protestów przeciwko „rządom oligarchji", aniżeli rzeczowego uzasadnienia współwiny rządu w fałszerstwie 1000-frankówek. W każdym razie wnioski, do jakich dochodzi mniejszość komisji, oskarżają w sposób zupełnie niedwuznaczny hr. Bethlena.

Premjer węgierski przyznał, że od listopada r. z. znany mu był fakt fabrykowania fałszywych banknotów frankowych przez urzędników instytutu kartograficznego. Oświadczył również że przed wyjazdem do Genewy, w grudniu 1925 r. polecił szefowi policji Nadossyemu „przekonać" fałszerzy o „niewłaściwości" ich postępowania. Wynika stąd jasno, że będąc uprzedzonym o działaniach obywateli węgierskich sprzecznych z kodeksem karnym i podkopujących kredyt obcego mocarstwa, nietylko nie uznał za stosowne skierować sprawy na drogę sądową oraz uprzedzić zainteresowane władze francuskie, ale polecił zajęcie się tą sprawą urzędnikowi, który był jednym z promotorów akcji fałszerskiej. Co więcej, istnieją dowody, że hr. Bethlen czynił usilne starania, aby sprawę zatuszować. Postępowanie takie nosi niewątpliwie cechy wspólnictwa i współwiny.

Położenie hr. Bethlena w Genewie będzie niezmiernie trudne. Spotka się on tam z nastrojami, które nie wróżą powodzenia jego misji. Podobno premjer węgierski zamierza wystąpić z wielką mową, w której scharakteryzuje wielkie dzieło odbudowy finansowo gospodarczej, jakiego rząd jego rzekomo dokonał. Trudno jednak przypuszczać, aby audytorjum genewskie przychyliło się do wywodów skompromitowanego polityka, tembardziej, że finanse Węgier utrzymują się w równowadze jedynie dzięki pomocy międzynarodowej i rząd budapeszteński nie opracował żadnego własnego planu reformy, zdając się jedynie na komisarza Ligi narodów.

J. S.

Napływ inteligencji polskiej do Paryża.

W ostatnich czasach zauważyć się daje silny napływ do Francji w pierwszym rzędzie do Paryża, inteligencji polskiej, poszukującej zarobku. Osoby te, niezaopatrzone zwykle w dostateczną ilość środków materjalnych, nierzadko niewładające zupełnie lub bardzo słabo językiem francuskim, nie mogące znaleźć odpowiedniej pracy, zwracają się ciągle o pomoc do tutejszych (paryskich) instytucji polskich, które nie rozporządzają odpowiedniemi funduszami na przyjście im z pomocą. Wszelkie próby uzyskania dla nich pracy we francuskich przedsiębiorstwach, jak banki, domy handlowe i t. d. są w większej mierze bezowocne. Ostatnio nawet, dostarczenie pracy fizycznej w Paryżu, lub najbliższych jego okolicach jest znacznie utrudnione. Niech to służy jako ostrzeżenie dla tych, którzyby liczyli na znalezienie pracy na terenie [illegible]

UWAGI.

Zasłużone odznaczenie.

(ć) Dziś o godz. 9 i pół rano w gmachu Starostwa będzińskiego p. wojewoda Manteufel wręczy Krzyż zasługi p. Stanisławowi Płodowskiemu.

Nikt nawet ci, którzy zajmują inne, niż p. Płodowski, stanowisko w bec różnorodnych zagadnień politycznych, nikt, nawet ci, z którymi odznaczony nie mógł się pogodzić na polu pracy politycznej i społecznej, nikt, powtarzamy, ani na chwilę nie wątpił w słuszność nagrody, którą dziś obdarzy p. Płodowskiego w imieniu Rzeczypospolitej, p. wojewoda.

Nie będziemy przytaczali poszczególnych etapów zasług odznaczonego, zbyt są znane w Sosnowcu.

Wystarczy wspomnieć że od najwcześniejszych lat życia oddawał każdą niemal wolną chwilę pracy dla dobra ogólnego. Bezinteresowność i prostolinijność, którą się kierował na każdym kroku dziś zostaną wynagrodzone.

Szacunek wśród przeciwników (bo któż ich niema?) zdobył szczerością znamionującą jego charakter zarówno, jako kolegi przy pracy, jak i działacza politycznego i społecznego.

Niejeden dziesiątek lat przebywa już w Zagłębiu i nie było akcji ogólnonarodowej, kulturalnej, czy dobroczynnej, by nie zainteresował się nią i nie brał w niej czynnego udziału.

Rzeczpospolita nie zapomina o tych, którzy pracowali dla niej nietylko w słońcu wolności, ale i w ukryciu, czasu niewoli.

W Polsce się mówi: — Nikt nie jest prorokiem między swymi. Prawda, niemasz bohaterów między żyjącymi, ale rzetelnej zasłudze można i powinno się oddać to, na co zasługuje. Gdy Rzeczpospolita wynagradza p. Płodowskiego Krzyżem zasługi, niechże te kilka słów poświęcone wspomnieniom jego pracy będą dla niego wyrazem głębokiego uznania ze strony społeczeństwa, które bez wyjątków łączy się z nami w szczerych życzeniach, aby ten, który otrzyma dziś nagrodę z rąk p. wojewody, długie jeszcze lata przyświecał przykładem, jak trzeba pracować dla dobra ogólnego.

Dziś o g. 12 w poł. p. wojewoda Manteufel przybędzie do Magistratu sosnowieckiego i tu dokona dekoracji p. Jadwigi Wasniewskiej, kierowniczki miejskiego wydziału szkolnego.

Od czasu tragicznej śmierci śp. swego małżonka w latach rewolucji, p. Jadwiga Wasniewska oddała się całkowicie pracy społecznej. Ma ona duże zasługi szczególnie w zakresie organizowania szkół polskich przed i po wojnie, ochron i t. p.

Szkoły i dziatwa szkolna — to cały jej świat. Wiedzą o tem ci, którzy się z nią stykają. Krzyż zasługi słusznie się jej należy.

Dofary na walkę z chorobami.

Dr. Ryder, naczelny lekarz powiatowy, który powrócił z Warszawy, dokąd jeździł w sprawach ostatecznego ustalenia wysokości zapomóg dla powiatu Będzińskiego z fundacji Rockefellerowskiej, informuje nas, że powiat Będziński otrzyma narazie na rok bieżący 5000 dolarów.

Akcja fundacji Rockefellerowskiej, mająca na celu, jak wiadomo uświadamianie i przygotowanie społeczeństwa do walki z chorobami, rozłożona została na okres pięcioletni.

W roku bieżącym przyznano powiatowi Będzińskiemu 5 tys. dolarów, w roku przyszłym ma być przeznaczone 22 i pół tysiąca dolarów, w trzecim roku 16 i pół tysiąca dolarów, w czwartym roku 11 i pół tys. dol. i w piątym roku 5 i pół tys. dolarów.

Pieniądze te pójdą na rozszerzenie zarówno istniejących Urzędów zdrowia jak też zorganizowanie nowego Urzędu zdrowia w Czeladzi, urządzenie centralnego laboratorjum bakterjologicznego i centralnego laboratorjum chemicznego dla badania produktów żywnościowych.

Prócz tego istniejące instytucje opieki nad matką i dzieckiem, przychodnie przeciwgruźlicze i t. p. będą rozszerzone, a w miejscowościach, gdzie ich niema utworzone zostaną nowe placówki o tym zakresie działania.

Spore sumy przeznaczono również na przygotowanie hygieny wśród najszerszych warstw społecznych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 CZWARTEK

Dziś Kazimierza Kr. W.
Jutro Adrjana i Euzebj.
Wsch. słońca 6.17
Zach. „ 5.18

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

D z i ś — niezawodna „Dama od Maxima" Dochód z tego przedstawienia przeznaczony został na Komitet ratunkowy w Sosnowcu, pod którego egidą odbywa się ten wieczór i te nże Komitet zajmuje się rozsprzedażą biletów.

W niedzielę o 4 popoł. jedyny koncert znakomitego zespołu chóralnego z Krakowa „Echa" pod dyrekcją znanego zaszczytnie profesora kompozytora Wallek-Walewskiego.

W niedzielę wieczór premjera operetki „Warszawa w nocy" z Wandą Zamorską.

W poniedziałek fascynujący „Orłow" z Lucyną Messal na czele, i całkowitym zespołem warszawskich „Nowości".

Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzący wtorek Lucyna Messal wystąpi w teatrze „Kometa" w świetnej operetce „Orłow" Znakomici artyści: Redo Zdanowicz Dowmunt, Winiaszkiewicz i inni dopełnią całości. Początek o godz. 8.

Teatr w Niemcach

J u t r o dnia, 6 marca teatr sosnowiecki w sympatycznej salce klubu odegra rewjettę operetkową w 2 częściach, 16 obrazach „Czy pani mieszka sama?" Początek godz. 8.

Teatr w Saturnie.

W sobotę dnia 6 marca afisz zapowiada występ teatru sosnowieckiego w świetnej rewji „Czy pani mieszka sama?" Początek godz. 8.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

W piątek — dla powstańców „Polityka i miłość" Początek, godz. 3.30.

W piątek wieczorem poraz drugi opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana"

W sobotę wiecz. opera Bizet'a „Carmen" z p. W. Wermińską

W niedzielę, o godz. 12 m. 15 rano gościnny występ krakowskiego towarzystwa śpiewaczego „Echo".

W niedzielę o godz. 3 m. 30 poł. gościnny występ tenora opery Wiedeńskiej Gustawa Chorjana w operze Moniuszki „Halka".

Dyr. Kazimierzowi Pawłowskiemu w dniu imienin.

Wieścią przedziwną podzielić się pora—
Dziś imieniny „Iskry" dyrektora.
Nie w tem sensacji piękność jest wykuta,
Ale że imię jego jest waluta.
To ten, kto nawę wiódł na dobre tory,
Ten, co zaliczką poprawia humory.
Więc gdy dowcipu z „Iskry" płynie wrzątek
W solenizancie jest tego początek.
Żeby na dobre wyszła nasza praca,
Niech żyje długo i pensje wypłaca.

— —

Z zarządu miasta

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca zatwierdzono, między innemi, kosztorys zabrukowania ul. Kaliskiej i Dziewiczej.

Na konferencję w sprawie wodociągów dla Zagłębia i G. Śląska wydelegowano do Katowic prez. Bienia, ławnika Porczyńskiego i ławnika Keniga. Konferencja odbędzie się w nadchodzący poniedziałek.

Do delegacji budowlanej na miejsce p. Janika obecnego prezydenta Zawiercia wydelegowano ławnika Porczyńskiego, a do Rady szkolnej p. Keniga.

Zebranie Tow. przyrodn. im Kopernika.

W dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wiecz. w gimnazjum p. Rzadkiewiczowej odbędzie się zebranie Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.

Na porządku dziennym: 1) uczczenie pamięci dr. Danilewicza, 2) sprawozdanie ze zjazdu przyrodników we Lwowie, 3) II część referatu o pochodzeniu człowieka.

Goście mile widziani.

Kanalizacja Zagłębia

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta Dąbrowy postanowiono wydelegować na konferencję w sprawie kanalizacji miast Zagłębia do Katowic wiceprezydenta miasta p. Cieplaka. Konferencja ta odbędzie się dnia 8 b. m. w Katowicach przy udziale projektodawcy prof. inż. Rosłońskiego, przedstawicieli miast Zagłębia i Śląska, oraz władz państwowych.

Odpowiedzialność konduktorów

Częste wypadki okradania wagonów towarowych winny zwrócić uwagę władz kolejowych na włożenie większej odpowiedzialności na konduktorów pociągów towarowych. Z chwilą okradzenia wagonu, w czasie śledztwa zdarzają się tego rodzaju wypadki, że dany konduktor nie zdaje sobie sprawy, gdzie i kiedy oderwano mu plomby z wagonu i takowy otwarto. Zazwyczaj konduktor zauważa kradzież z wagonu dopiero po paru godzinach, ewentualnie dopiero po przybyciu wagonu na miejsce przeznaczenia. W ten sposób prowadzenie jakiegośkolwiek śledztwa jest nader utrudnione i najczęściej nie przynosi żadnych pozytywnych wyników. Konduktorowi wystarczy, jeżeli w danym wypadku udowodni swoje alibi, pozatem żadnej odpowiedzialności nie ponosi. Godzi się więc zapytać poco jeżdżą konduktorzy, skoro nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za dokonane kradzieże z wagonów powierzonych ich pieczy? Gdyby wyższe władze kolejowe zwróciły na powyższe uwagę i włożyły na konduktorów odpowiedzialność wtedy z całą pewnością kradzieże zmniejszyłyby się.

Wpisy do ksiąg stałych mieszkańców.

Magistraty miast, a w szczególności miast Zagłębia, są zasypywane przez podania ludzi z różnych stron świata o przyjęcie ich do ksiąg stałej ludności miasta. Wiadomem wszak jest, że z chwilą dokonania wpisu do ksiąg stałej ludności, dana gmina musi ponosić wszelkie ciężary, związane ze świadczeniami na rzecz tego mieszkańca. W większej części Magistraty nie chcąc zobowiązywać się do tego rodzaju ciężarów, odmawiają wpisu kandydatów do ksiąg stałej ludności miasta. Atoli sprawa ta na tym nie kończy się jednak, petent szuka innej drogi wyjścia i znajduje ją wkońcu u władz państwowych. Poszczególne Starostwa wydają Magistratowi polecenie dokonania wpisu do stałych ksiąg ludności, narażając miasto w lwiej części na zbyteczne ciężary względem nowego a stałego już mieszkańca.

Z życia Sosnowieckiego Towarzystwa muzycznego

Staraniem zarządu Sosnowieckiego Towarzystwa muzycznego w sobotę dnia 6 marca bż. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu urządzony będzie wielki koncert ku czci sławnego kompozytora naszego Z. Noskowskiego.

Na program koncertu składają się jedne z poważniejszych utworów mistrza, jak: „Kwartet fortepianowy", suita „Wędrowny Grajek", z towarzyszeniem fortepianu na 4 ręce i inne a wykonawcami będą znani na terenie Zagłębia wybitni muzycy w osobach pp. St. Nowakowej i L. Liersztajnowej (fortepian) pp. E. Sełi (skrzypce) A. Braunera (altówka) S. Pachelskiego (wiolonczela) oraz uzdolnieni soliści i dobrze postawione chóry T-wa pod wytrawną batutą profesora K. Guzikowskiego.

Sosnowieckie Towarzystwo muzyczne postawiło sobie za zadanie urządzić cały cykl koncertów z programem wyłącznie polskim i sławnych kompozytorów, jak Noskowskiego, Moniuszki, Chopina i innych aby tą drogą dać możność zapoznania się szerszym warstwom społeczeństwa z pięknem rodzimej pieśni i muzyki.

Na pierwszy plan został wysunięty koncert ku czci Noskowskiego, którego utwory zarówno muzyczne jak i pieśni, zdobyły sobie pierwsze miejsce nietylko u nas lecz i zagranicą. To też spodziewać się należy, że społeczeństwo tutejsze poprze poczynania zarządu S. T. M. i zapełni sympatyczną salę w dniu koncertu po brzegi.

Liga morska i rzeczna w Dąbrowie Górniczej.

Zarząd centralny Ligi morskiej i rzecznej zatwierdził świeżo utworzony oddział Ligi w Dąbrowie Górn., który odbył już zebranie organizacyjne i wybrał zarząd w następującym składzie: J. Kaczkowski — prezes, dr. A. Piwowar — zastępca, L. Danilewiczowa — sekretarz, L. Wasilkowski — skarbnik, W. Kuźniak.

Kurs ogrodniczy dla dróżników.

Na fermie rolnej w Wojkowicach Kościelnych odbył się jednodniowy kurs ogrodniczy dla dróżników. Kurs miał na celu teoretyczne i praktyczne zaznajomienie dróżników z zasadami sadzenia i pielęgnowania drzewek przydrożnych. Na kurs przybyło 25 dróżników z drogomistrzami i inżynierem na czele; wykłady i demonstracje w nader przystępnej formie prowadził p. H. Ruman, instruktor ogrodniczy Sejmiku będzińskiego. Szkolenie dróżników w umiejętności pielęgnowania drzew ma doniosłe znaczenie dla poprawy i estetycznego wyglądu drzewostanu dróg powiatu.

Echa zebrania wolnomyślicieli

P. Bolesław Jędralski (Sosnowiec, ul. Marjacka 1) prosi nas o zaznaczenie że do organizacji wolnomyślicieli nie należy, na zebraniu organizacyjnem jej nie był i tem samem żadnego mandatu w komisji rewizyjnej nie przyjmował.

Do sprawy niedzielnego zebrania tzw. „wolnomyślicieli" i do programu tej nowej szkoły jeszcze powrócimy.

Reklama.

W niedzielnym numerze „Iskry" całą stronę zajęło ogłoszenie p. Mieszalskiego, właściciela sklepu bławatnego w halach „Rozwoju".

Dużo jest w „Iskrze" różnych ogłoszeń i anons p. Mieszalskiego nie byłby sensacją, gdyby nie jego skutki.

Co tu dużo gadać.

Wczoraj p. Mieszalski musiał zamknąć sklep, bo tłok był tak olbrzymi, że nie można było obsłużyć wszystkich interesantów.

Na całą stronę ogłoszenie dał. Ogłoszenie mądrze i dowcipnie zredagowane, a owoce zbiera jak w żniwa w roku najurodzajniejszym. Ważną jest też rzeczą, że kupiec, otwarcie powiedziawszy, w anonsie nie zełgał, ale bierze takie ceny, jakie w „Iskrze" wydrukował i taki towar, jaki reklamował.

Ogłoszenie w „Iskrze", rozchodzącej się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, zrobiło swoje. Mądre ogłoszenie i dobry a niedrogi towar zawsze dadzą kupcowi duży zysk nawet w tych bardzo ciężkich czasach kryzysu.

Pamiętajcie o tem, panowie kupcy, którzy umiecie tylko skarżyć się na ciężkie czasy.

Kłopot z nadmiarem obłąkanych.

W Polsce poczęto notować od pewnego czasu stałe zwiększanie się ilości chorób umysłowych. Wzrost ten zaznaczył się do tego stopnia, że w 22 szpitalach psychiatrycznych o ogólnej ilości 9371 łóżek, istniejących w Polsce zabrakło miejsca na pomieszczenie chorych.

Ponieważ i w Zagłębiu zanotowano w ostatnich czasach kilkanaście wypadków zachorowań tego rodzaju — przeto najłatwiejszem rozwiązaniem tej sprawy byłoby zorganizowanie opieki domowej przez odpowiednie czynniki t. j. przez Kasy chorych lub gminy.

Nieszczęśliwy wypadek — czy samobójstwo

W ubiegły wtorek w godzinach popołudniowych zaszedł dość ciekawy wypadek z bronią palną, którego podłoża narazie ustalić jeszcze nie można. Otóż rządca ekonomji Góry Siewierskiej, należącej do gwarectwa „Hr. Renard" w Strzyżowicach, p. Marjan Walewski, siedząc w towarzystwie swych znajomych przy kieliszku wina opowiadał im z rewolwerem w ręku, jak broniłby się od napastników, gdyby go spotkał napad w chęci odebrania mu pieniędzy. Mierzył przytem z rewolweru wprost do jednego ze znajomych. Na zwróconą mu uwagę, iż nie należy z bronią żartować, odpowiedział, że niema się czego obawiać, gdyż rewolwer jest zabezpieczony i nie namyślając się długo przyłożył lufę rewolweru do skroni i spuścił kurek. W tem rozległ się strzał i nieszczęśliwy runął na podłogę. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala pow. Kasy chorych w Grodźcu, gdzie w środę rano zakończył życie.

Zmarły osierocił żonę i 4 drobnych dzieci.

Z „Lutni" Sosnowieckiej.

Zarząd tow. „Lutnia", przypomina p.p. członkom, że lekcje śpiewu odbywają się we wtorki i piątki o godz. 8 ej wiecz. Uprasza się o liczne i punktualne uczęszczanie. 1329

Specjalny numer „Swiata".

Nr. 10 „Swiata", ukaże się w bieżącym tygodniu poświęcony jest szkolnictwu Górniczego-Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Numer ten będzie również obficie ilustrowany. Cena nr. 1 zł. 20 groszy.

Z cechu szewców.

Odbyło się walne doroczne zebranie cechu szewców w Sosnowcu. Na zebraniu tem przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu i kasowe, oraz zatwierdzono budżet na rok bieżący.

Na biedne dzieci.

Wdzięczne pacjentki, przebywające w szpitalu Renardowskim w oddziale ginekologicznym, złożyły na ręce ks. Pienkiewicza zł. 60 na mleko dla biednych dzieci z okazji imienin d-ra Kazimierza Suchodolskiego.

Z życia wsi.

We wsi Toporowice, z inicjatywy mieszkańców, przy udziale instruktora gospodarstw wiejskich Sejmiku będzińskiego odbyło się zebranie organizacyjne spółki melioracyjnej, mającej za zadanie zdrenowanie części pól we wsi.

Wieś Toporowice należy do przodujących wsi w powiecie będzińskim pod względem kulturalnym i gospodarczym. Pomimo ciężkich warunków mieszkańców wsi, wywołanych powszechnym kryzysem przy poparciu i naciskowem Sejmiku i kredytach rządowych spółka ma wszelkie widoki rozwoju.

W najbliższych dniach postanowiono zwołać zebranie zainteresowanych, uzupełnić uchwałę i wystąpić do wydziału meljoracyjnego o przeprowadzenie studjów niwelacyjnych i sporządzenia kosztorysu robót drenarskich.

Czyja zguba?

Na ulicy Kościelnej w Dąbrowie znaleziono 12 koszyków ręcznych pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Koszyki może odebrać prawy właściciel w komisarjacie policji w Dąbrowie.

Plany magistrackie na przyszłość.

Pobyt p. Keniga w Warszawie. — Ulen et Comp. — Kanał północny. — Tunel na przejeździe katowickim.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca ławnik - decernent p. Kenig składał sprawozdanie ze swego kilkudniowego pobytu w Warszawie.

Przedewszystkiem odbyła się w Związku miast konferencja, co do pożyczki na inwestycje miejskie. Pożyczkę tę proponuje miastom Zagłębia angielska firma Ulen et Comp. Firma ta podjęłaby się wybudowania wodociągów, kanalizacji ewentualnie rzeźni miejskiej i t. p. Zarówno jednak Sosnowiec, jak i inne miasta Zagłębia nie mogą się zdecydować na zawarcie ostatecznej umowy z Ulen et Comp. ze względu na wysoki procent kosztów, związanych z zaciągnięciem pożyczki. Sam Bank gospodarstwa krajowego za gwarancję pożyczki pobiera pół procent jej wysokości. Pozatem dochodzą koszta manipulacyjne. Prezes tego Banku, pan Steczkowski obiecał zniżyć nieco koszta manipulacyjne, ze wspomnianego jednak pół proc. ustąpić nie może, gdyż taki procent przewiduje statut Banku.

Przedstawiciele miast zwrócili również uwagę na zbyt wygórowane koszta administracyjne, przedstawione przez Ulen et Comp. Koszta według propozycji tej firmy mają wynosić 15 proc. kosztorysu.

Bawiąc w Warszawie, p. Kenig odwiedził również M-o. robót publicznych, skąd wyniósł informację, że Ministerjum to posiada fundusze na rozpoczęcie robót przy budowie kanału północnego, mającego połączyć Zagłębie i Śląsk z Pomorzem. W związku z tą budową ma być uregulowana Brynica, przyczem będą wybudowane dwa porty wyładunkowe: w pobliżu Milowic i Modrzejowa.

Bawił również p. Kenig w Min. kolei. Tu obiecano rozpocząć budowę tunelu pod przejazdem katowickim przy ul. Pilsudskiego. Budowa ta ma się rozpocząć w końcu marca, najpóźniej zaś w pierwszej połowie kwietnia.

Wiadomość o budowie tunelu sosnowiczanie przyjmą z prawdziwem zadowoleniem. Ciągłe tamowanie ruchu ulicznego przez przejeżdżające pociągi i manewrujące lokomotywy zatruwają życie mieszkańcom Starego Sosnowca.

Znów awantura z bezrobotnymi.

Gwałtowne dobieranie się do biura Funduszu bezrobocia.

Bezrobotni pracownicy umysłowi w Sosnowcu znowu wczoraj wywołali awanturę. Tłum tych bezrobotnych gwałtem chciał się dostać do gabinetu kierownika Funduszu bezrobocia, aby go zmusić do skomunikowania się telefonicznie z Warszawą w sprawie zapomóg.

Kierownik istotnie zatelefonował do Warszawy, skąd mu zakomunikowano, że zapomogi są wstrzymane, gdyż min. Zdziechowski wyasygnował na ten cel taką sumę, na którą się nie może zgodzić min. pracy Ziemięcki. Ten ostatni minister uważa więc, że lepiej zapomóg na razie nie wypłacać.

Gdy bezrobotnym pracownikom umysłowym zakomunikowano ten wynik rozmowy, choć odbywała się ona przy świadkach, znaleźli się tacy, którzy nie uwierzyli temu i gwałtem weszli do biura i dopytywali się przez telefon czy istotnie rozmowa była prowadzona.

Musiano wezwać policję, aby uspokoiła awanturników. Policja przy tej okazji zatrzymała Władysława Sliwę l. 23 zam. przy ul. Piłsudskiego, bynajmniej nie bezrobotnego i nie pracownika umysłowego.

Dziwna rzecz, że ludzie, nazywający się pracownikami umysłowymi dadzą powodować sobą pierwszemu lepszemu awanturniczemu młodzieńcowi.

Samobójstwo sosnowiczanki w Krakowie.

Tragedja młodej nauczycielki.

Nocy wczorajszej w hotelu „Polonia" w Krakowie zdarzył się tragiczny wypadek. Oto młoda ucka nauczycielka szkoły powszechnej nr. 17 na Pogoni Leokadja Sitkówna wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie.

Sitkówna specjalnie w tym celu wyjechała z Sosnowca do Krakowa.

Narazie brak jeszcze szczegółów tego desperackiego kroku.

Leokadja Sitkówna nim podjęła się pracy na Pogoni, była nauczycielką w szkole powszechnej kolejowej. Samobójczyni mieszkała u rodziców przy ul. 3 Maja nr. 1.

NIE WSZĘDZIE MOŻNA UŁOŻYĆ SIĘ DO SNU.

Sen z przeszkodami na środku ulicy.

Znane przysłowie polskie głosi, iż „zdarzenia bywają w najporządniejszej rodzinie", to też powszechnie znany obywatel Grodźca p. Tomek w ubiegłą niedzielę miewał pecha po obfitem uraczeniu się „czystą-zakropioną" dla zalania „gryzia co go mole" lub inaczej „mola, co go gryzie".

Gdy po sutej libacji i wychyleniu „strzemiennego", obywatel Tomek postanowił odbyć uciążliwą w podobnym stanie podróż do domu, snać wczesne wiosenne powietrze tak podziałało na jego poniekąd odporny od wszelkich nałeciałości, organizm, że krocząc ulicą po dość twardem i obfitem błocie—od słupa do słupa—uczuł się nagle w stanie błogim i wyobraziwszy sobie / zapewne błoto grodzieckie za swe / łoże codziennego spoczynku, bez namysłu położył się na środku jezdni, trzymając w swych objęciach „kryke" dość potężnych rozmiarów.

Obywatel Tomek byłby zapewne w ten sposób rozkoszował się do samego ranka, gdyby nie baczne i czujne oko naszych organów bezpieczeństwa publicznego. I oto jeden z posterunkowych miejscowej policji, patrolując pewną ulicę, natknął się na człowieka zagłębionego we śnie anielskim, a że sam nie posiadał dostatecznych sił dla udzielenia pomocy w odszukaniu swego właściwego i dogodniejszego miejsca spoczynku, obudził w pobliskim domu gospodarza, który miał pod ręką jedynie nosze od nawozu.

Po krótkiej więc naradzie i ustaleniu tożsamości osoby ob. watela Tomka, obaj postanowili ułożwać go wygodnie na tych noszach i odnieść do domu, gdzie dopiero niezbyt czułe przyjęcie ze strony swej połowicy ocknęło obywatela Tomka ze snu błogiego.

Nazajutrz zaś, rozmyślając o swej nocnej wędrówce, przedstawionej mu przez małżonkę w kolach właściwych obywatel Tomek zastanawiał się nad skutkami, jakie mogły nastąpić z powodu jego lekkomyślności, bo gdyby np. kierowca spóźnionego samochodu, zjeżdżając z góry o tak znacznym spadku, pomimo wczesnego ujrzenia przeszkody na drodze, nie byłby w stanie zatrzymać samochodu na pewnej odległości i zawadziwszy o nos lub inną czulszą część ciała obywatela Tomka wpadłby do rowu, rozbijając auto w szczątki, a siedzące w samochodzie osoby pozabijał na śmierć, miałby więc obywatel Tomek na sumieniu śmierć... kilku istot ludzkich.

Obywatel Tomek lepiejby na tem wyszedł, gdyby w niedzielę udał się do miejscowego kinematografu, bo miast mieć błogie i słodkie marzenia w tak niebezpiecznych warunkach, mógłby rozkoszować się wyświetlanym na ekranie po zademonstrowaniu długiego obrazu na tle powieści „Podpalaczki", drukowanej w swoim czasie przez szereg miesięcy w naszej „Iskrze", nadprogramowo filmem komicznym w postaci snu p. Fonsia w roli nowoupieczonego medjum, a złudzenia i skutki nazajutrz byłyby te same, jeno w trochę słabszej formie, bo zamiast tańczących słupów telefonicznych i domów, widziałby skaczące sprzęty domowego użytku i to przy dźwiękach ośklepanego i granego aż do znudzenia shimmy, przyczem zabawa cała kosztowałaby obywatela Tomka znacznie taniej, bo zaledwie 50 groszy.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

„Pani dziś jest bez koszulki"...

Teraz proszę państwa, w epoce, kiedy kto chce, gdzie chce i jak chce wydziera się na różne tony lub tylko pomrukuje „Bez koszulki", i najbardziej zagorzały purytanin nie uważa tego za rzecz zdrożną, tą częścią negliżu interesują się wszyscy razem i każdy z osobna. Potąd... Ongiś za taką zbrodnię przeciw moralności wyrzucano w przyspieszonem tempie za drzwi i wykluczano z towarzystwa, a dziś...

Dziś niedość, że jak się wyżej rzekło, kto chce bezkarnie śpiewa tak nieskromne piosenki, to jeszcze niektóre aprośne osobniki, kradną jakieś części negliżu, zostawiając poszkodowanych w stanie zgoła pożałowania godnym.

Taką istotą bezwstydną wielce okazała się 20-letnia służąca, Józefa Kumorek.

Oto pewnej soboty, gdy pani domu kąpała się, Kumorkówna ukryła pod paltem wszystkie koszulki swej chlebodawczyni i zbiegła.

Na rozprawie sądowej stawiła się i poszkodowana i winowajczyni.

— Wysoki Sądzie — mówiła okradziona p. Leokadja Z. — zabrała mi wszystkie koszule, tak że zostałam bez niczego...

Kumorkównę skazano na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

Zdarzyło się akurat, że po przeczytaniu wyroku, Sąd ogłosił przerwę, z czego skorzystał natychmiast „vox populi", rycząc „Pani dziś jest bez koszulki"... Pani Leokadja jak oparzona wybiegła na ulicę, ścigana przeważnie nieaktualnym refrenem trywolnej piosenki. Lek.

OFIARY.

Złożone w administracji „Iskry".

Z okazji złożonych mi przez uczennice życzeń w dniu moich imienin składam na rzecz komitetu ratunkowego 50 złotych.

H. Rzadkiewiczowa.

Kronika Olkuska.

Z harcerstwa

Zarząd koła przyjaciół harcerstwa w Olkuszu, wybrany w roku ubiegłym, podczas zlotu w parku pod Czarną Górą, zwołał ogólne zebranie sprawozdawcze do sali Banku spółdzielczego na dzień 1 bm. Na zebranie to przybyło zaledwie 4 osoby poza zarządem, na ogólną ilość zaproszonych około 100 osób. Oczywiście zebranie nie odbyło się, ale sam fakt przybycia tak małej ilości osób, nasuwa niewesołe refleksje. Chodzi tu szczególnie o młodzież harcerską, która słusznie może mieć żal do społeczeństwa olkuskiego za brak zainteresowania i moralnej nad nią opieki. A przecież dawniej tak nie było! Harcerz otoczony był opieką, interesowano się nim na zebraniach sprawozdawczych i na wycieczkach, jednem słowem, nie był odosobnionym.

Czem więc obecnie wytłumaczyć obojętność starszego społeczeństwa względem harcerstwa? Chyba apatją! Niech jednak harcerz będzie przekonany, że apatja ta jest chwilową i że opieki tej nie straci i nadal. Przyszłe zebranie ogólne niewątpliwie to potwierdzi.

Budżety gmin.

W tych dniach wydział powiatowy skończył kilkudniowe posiedzenia poświęcone sprawom budżetów gminnych w powiecie. Pomimo wyzyskania wszystkich źródeł dochodu, przewidzianych przez ustawy i pomimo dużych skreśleń w celach oszczędnościowych, a także pomimo wstawienia po stronie dochodów składek na pokrycie kosztów leczenia ubogich (po zł. 1 z hekt.) ogólny deficyt wszystkich gmin sięga 40 tysięcy złotych.

W sprawie skupu zboża.

W tych dniach odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. starosty, w sprawie skupu zboża i zorganizowania w powiecie składnic zbożowych. Po dyskusji, w której zabierali głos: pp. starosta Stamirowski, J. Chrzanowski, przedstawiciel ziemian, M. Wilamowski, kierownik Spółdzielni rolniczo-handlowej w Wolbromiu, M. Kałucki, kierownik fermy wzorowej w Woli Libertowskiej, T. Seruga, zastępca starosty i J. Czyżewicz, kierownik szkoły rolniczej w Trzyciążu, zebrani ustalili, że skup zboża należy w powiecie organizować uważając, że najodpowiedniejszymi punktami będą: Wolbrom, ze względu na stację kolejową, następnie Pilica i Żarnowiec, o ile zostanie przeprowadzona przez te miejscowości linja kolejowa Śląsk—kresy wschodnie, oraz Skała, o ile uzyskane zostaną dobre warunki komunikacyjne z powiatem Miechowskim i Krakowskim. Naogół jednak powiat Olkuski niema nadprodukcji zboża, zachodnia część powiatu bowiem posiada ziemie ubogie i niewystarczające na wyżywienie własnej ludności, wynikałoby więc, że składnice zboża wielkiej przyszłości mieć nie będą.

Ze straży.

Podczas trzydniowych kursów oficerskich w Olkuszu, odbyła się w dniu 28 lutego (niedziela) podniosła uroczystość na rynku olkuskim w związku z dekoracją osób zasłużonych w długoletniej pracy strażackiej. Udekorowani zostali: pp. K. Królikowski, naczelnik straży poż. fabryki „Olkusz" i Stef. Renner, naczelnik straży pożarnej w Skale — medalami za długoletnią i nieskazitelną służbę i pp. St. Wojdacki, komendant straży pożarnej w Wolbromiu oraz W. Ostrowski, prezes straży pożarnej w Pomorzanach — listami pochwalnemi; p. Wm. Piotrowski, zastępca komendanta straży pożarnej w Olkuszu — odznaką za wysługę 20 lat; pp. Mitka Wł., dowódca straży pożarnej w Pomorzanach, K. Mrówka z Pomorzan, St. Brzeziński z Pomorzan, K. Klapciński z Olkusza, P. Szlęzak z Pomorzan, A. Skipiał z Pomorzan, M. Sierka z Pomorzan, J. Pomierny z Olkusza, L. Banasik z Pomorzan, J. Furman z Olkusza, A. Mitka, naczelnik straży z Pomorzan, W. Furman z Olkusza i W. Zmysło z Olkusza — za wysługę 10 lat. Dekoracji dokonał po mszy odprawionej na intencję strażaków — w zastępstwie nieobecnego starosty, p. Seruga, w obecności wszystkich instruktorów kursu oficerskiego i straży przybyłej na kursa. Do odznaczonych przemawiali: pp. Drzewiecki z Sosnowca, Jarno i Seruga. Uroczystość zakończono defiladą na czele z orkiestrą strażacką fabryki „Olkusz".

Czy wolno robotnikowi pracować dłużej?

Ważne orzeczenie Sądu pokoju w Łodzi

Administracja odlewni żelaza w Łodzi p.f. „St. Weigt i S-ka" zawarła umowę ze swymi robotnikami, w której myśl fabryka z 18 ym stycznia była uruchomiona na 54 godziny w tygodniu, rozłożone w ten sposób, że przez 5 dni praca trwa po 9 i pół godziny, w soboty zaś 6 i pół godz.

Inspektor pracy sporządził w d. 28 stycznia protokół, stwierdzający ten stan rzeczy. W protokóle tym zaznaczone jest oświadczenie dyrektora fabryki, p. E. Machera, iż do wprowadzenia 54-godzinnego tygodnia pracy fabrykę skłoniły względy następujące:

1) Ogólny stan gospodarczy państwa, do którego przyczyniły się, o ile nie w przeważającej, to w każdym razie w bardzo znacznej mierze tak zwane zdobycze socjalne.

2) Konieczność życiowa domaga się gwałtownie pewnych reform i sanacji tych zdobyczy, stosowanych u nas w kraju tak hojną ręką.

3) Robotnicy, bez wyjątku, chętnie się zgodzili na naszą propozycję, odczuwając razem z nami potrzebę reform zdobyczy socjalnych.

Obecni przy spisywaniu protokółu tego dwaj robotnicy potwierdzili ścisłość ostatniego z tych motywów, stwierdzając, że ogół robotników bez żadnego przymusu ze strony pracodawców zgodził się na pracę 54 godzinową dobrowolnie.

W d. 26-ym lutego sprawa była roztrząsana przez Sąd pokoju w Łodzi. Świadkowie z pośród robotników fabryki potwierdzili całkowitą dobrowolność umowy.

Inspektor pracy w charakterze oskarżyciela prosi sąd o zastosowanie wobec oskarżonego kary więziennej, a nie pieniężnej. Obronę wnosił adw. T. Tujakowski.

Sąd nie dopatrzył się cech w przestępstwa w postępowaniu dyr Edwarda Machera i zwolnił go od odpowiedzialności.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Walne zebranie Okręgowego Towarzystwa rolniczego.

Przy udziale licznie zebranych członków z całego powiatu Będzińskiego odbyło się w lokalu kancelarji parafjalnej zebranie okręgowego Towarzystwa rolniczego w Zawierciu.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z ostatniego zebrania p. A. Ciechomski odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa i kasowe. Sprawozdania te zebrani akceptowali i wyrazili zarządowi podziękowanie za pracę poniesioną w ubiegłym roku. W sprawie stosunku Okr. Tow. rolniczego do wydziału powiatowego sejmiku Będzińskiego wywiązała się dłuższa dyskusja. Wyjaśnień w tej sprawie udzielili pp. Eligjusz Jeleniewski, Artur Ciechomski, Antoni Karcz, Sylwester Wieczorek, Zygmunt Olszewski i inni. Po wysłuchaniu powyższych wyjaśnień zebrani aprobowali stanowisko Rady i zarządu Towarzystwa. Postanowiono, żeby w dalszej pracy ograniczać się do własnych choć szczupłych środków, nie odwołując się o pomoc do Sejmiku Jednocześnie uchwalono wziąć czynny udział w pracach Rady i zarządu w powiecie wśród rolników.

Składki uchwalono pobierać od członków - kółkowiczów po 1 zł. 50 gr. miesięcznie, a od innych członków Tow. — 30 zł. rocznie. Ilość dotychczasowych członków Rady postanowiono zmniejszyć z 27 osób na 15 wraz z zastępcami. Następnie przystąpiono do wyborów nowej Rady nadzorczej. Wybrani zostali: ks. szambelan Teodor Urbański z Golonoga, pp. Mieczysław Krąkowski z Gzichowa, Eligjusz Jeleniewski z Klimontowa, Józef Pohoski z Rogoźnika, Józef Kmita z Sielca, Antoni Kars z Krzemendy, Paweł Bronikowski z Siewierza, Artur Ciechomski z Zawiercia, Sylwester Wieczorek z Grodźca, Franciszek Matuszewski z Zawiercia, Zygmunt Olszewski z Myszkowa, Marcin Łakota z Włodowic, Piotr Merta z Góry Włodowskiej Mateusz Bajan z Pińczyc i Wit Rusek z Góry Włodowskiej.

Kronika gospodarcza

Koszty utrzymania w Warszawie. Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy gł. urzędzie statystycznym ustalono, że, w porównaniu ze styczniem, koszta utrzymania w Warszawie w lutym zmniejszyły się 0,49 proc.

Obniżenie podatku dochodowego. W roku bieżącym przeprowadzonem będzie zgodne zwłaściwą ustawą potrącenia od dochodu rocznego przedsiębiorstw pewnych kwot, stanowiących wartość zużycia budynków, maszyn i inwentarza martwego, które służą do osiągnięcia dochodów przedsiębiorstwa. Najpoważniej będą brane pod uwagę oszacowania budynków, przeprowadzone przez instytucje ubezpieczeniowe, a figurujące w polisach ubezpieczenia. Również uwzględniane będą przy oszacowaniu przedmiotu majątkowego: ostatnia cena nabycia przedmiotu, szacunek przeprowadzony przez instytucję kredytową, cena znawców, wreszcie sprawdzenie bilansów i inwentarzy.

Ruch budowlany na Śląsku. Ruch budowlany na Górnym Śląsku w tegorocznym sezonie zapowiada się bardzo silnie. Podjęte będą roboty przy budowie gmachu województwa w Katowicach, dokończona będzie budowa szkoły policyjnej w Katowicach oraz 9-ciu szkół powszechnych na terenie Śląska, rozpoczną się prace około regulacji rzek i wałów zabezpieczających, następnie rozpoczną się roboty ziemne przy budowie kolei lokalnych Chybie — Skoczów, Wisła—Ustroń oraz planowane są roboty koło konserwacji dróg. Ogółem na te roboty publiczne Sejm śląski udzielił kredytów w łącznej kwocie 8 milj. złotych, ponadto czynione są starania u rządu centralnego, celem uzyskania dalszych kredytów na ogólną sumę 10 milj. złotych.

Wywóz manufaktury z okręgu łódzkiego. Eksport manufaktury wszelkiego rodzaju z okręgu łódzkiego w ciągu roku 1925 przedstawia się w przerachowaniu na złote następująco: styczeń 3,120,000 zł., luty [illegible] zł. marzec 5,720,000 zł., kwiecień 4,628,0[illegible] zł., maj 2,220,000 zł., czerwiec 2,418,000 zł. lipiec 2,030,000 zł. sierpień 10 [illegible] zł., wrzesień 7,1[illegible],243 zł., październik 5,980 280 zł., listopad 3,368,070 zł. grudzień 7,252,430 zł.

Dochody z monopolu tytoniowego. Na poczet dochodów z monopolu tytoniowego dyrekcja monopolu tego wpłaciła do centralnej kasy państwowej w styczniu r. b, 17 milj. zł., w lutym zaś 18 milj. złotych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3. 3. marzec.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7 63
Dolar — 7 60
Londyn — 37 10
Paryż — 28 60
Praga — 22 50
Belgja — 34 72
Holandja — 305 50
Wiedeń — 107 50
Włochy — 30 67
Szwajcarja — 146 90
Sztokholm —

Kronika Zawiercia.

Nieuważny szofer.

Prowadzący autobus—własność Habermana szofer Wacowski najechał na wóz którym jechał mieszkaniec wsi Browa A. Kiziród. Wskutek zderzenia A. Kiziród wypadł z wozu na bruk i uległ silnemu potłuczeniu. Nieuważnego szofera policja pociągnęła do odpowiedzialności

Skradziony pas.

W fabryce „Poręba" skradziono pas wartości paruset złotych. Złodzieja nie ujawniono. Śledztwo prowadzi policja.

Z całej Polski.

200-lecie św. Stanisława Kostki

Na rok 1926 — rok jubileuszu dla całego świata—przypadają dwie dwusetne rocznice dwóch świętych młodzieńców: św. Alojzego Gonzagi i Polaka św. Stanisława Kostki. W całym świecie katolickim rocznica ta będzie czczona szeregiem uroczystości i prac religijnych. Protektorat nad uroczystościami św. Stanisława w Polsce złożono w ręce kard. Kakowskiego. Szereg związków religijnych w Warszawie wyłoni z siebie naczelny Komitet, który zorganizuje obchód jubileuszowy ku czci św. Stanisława Kostki. Częścią tego obchodu będzie dawniej już planowany Zjazd katolicki w Warszawie, który wysunie postulat kampanji społecznej nad odrodzeniem katolickiej rodziny.

Rocznica 150-lecia niepodległości Stanów Zjedn. Ameryki.

W dniu 26 tym lutego br. odbyło się posiedzenie połączonych zarządów Tow. polsko-amerykańskiego i Amerykańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej w Polsce, z udziałem przedstawicieli rządu oraz społeczeństwa—w sprawie zorganizowania uroczystego obchodu święta 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki w dniu 4-tym lipca b. r.

Wybrano Komitet z prezesem Towarzystwa polsko-amerykańskiego Kaz. Lubomirskim i prezesem Amerykańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej w Polsce p. L. Kotbowskim—na czele. Komitet wypracował ogólny zarys uroczystości, która będzie polegała na zebraniu adresów z podpisami młodzieży szkolnej oraz starszego społeczeństwa, w celu następnego bezpośredniego przekazania rządowi Stanów Zjedn. Ameryki. Projektowane są również odczyty, uroczystości wojskowe, przedstawienia galowe itp.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, iż w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z firmy Adolf Dechsel S-ka Akc. od godziny 11 rano w miejscu przechowania — Sosnowiec, Lipowa nr. 1 odbędzie się licytacja publiczna dnia 9 marca 1926 r dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanej firmy i składających się z 30200 kilogramów drutu stalowego i motoru benzynowego do kolejki wąskotorowej firmy „Orensztejn i Rossel" oszacowanych na ogólną sumę 35 200 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

1309 Sekwestrator **B. Sobczyński.**

23 lutego 1925 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego, kancelarię swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 10 marca 1926 o godzinie 11 i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod Nr. 72 w Zakładzie Przem należącym do firmy Zakł. Mebel Stol. „Spójnia", to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w pierwszym terminie ruchomości oszacowanych na 1350 zł. a należących do tejże firmy „Spójnia" składających się z 10 warsztatów stolarskich używanych na rzecz Gitli Szlezynger.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1301 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego, kancelarię swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu, mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 marca 1926 r. o godzinie 1 w południe w Niwce na kopalni węgla „Helena" należącej do Jana Tepki i S-ka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 31282 zł. a należących do tejże kopalni węgla „Helena" składających się z inwentarza martwego, urządzenia kopalni jako to: motorów, pomp parowych maszyn kołowrotów, szmelcu, drzewa i innych na rzecz Skarbu Państwa i Robotników kopalni.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1308 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu niniejszem podaje do wiadomości Zakładów Pracy podlegających obowiązkowi zabezpieczenia pracowników na wypadek bezrobocia, że stosownie do Rozporządzenia Pana Ministra Pr. i Op. Sp. z dnia 5 lutego r. b (Dz. Ust. z dnia 24 II 26 r. Nr. 18 poz 113, winne niezwłocznie zarejestrować się w Obwodowem Biurze F. B. w Sosnowcu, Piłsudskiego 16 i wpłacić należne wkładki ubezpieczeniowe na rzecz F. B od dnia 24 lutego 1926 r., zgodnie z wymaganiem Ustawy z dnia 28 października 1925 roku.

Za niewypełnienie powyższego przewidziana jest kara do wysokości zł. 1 000 stosownie do art. 34 Ustawy z dnia 18-go lipca 1924 roku.

Przewodniczący Zarządu

1324 w. z. (—) Stanisław Borkowski.

Za duszę ś. p. ukochanego jedynego syna

Alfreda Dłapakęckiego

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościółku kolejowym dnia 5 marca o godzinie pół do ósmej rano, na które zaprasza kolegów, krewnych i znajomych, w nieutulonym nigdy żalu

Matka.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

jeżeli tak, to sprawdź, czy Twój przyjaciel, kolega, sąsiad — są członkami.

Wskaż im adres miejscowego Koła L. O. P. P., albo skieruj do Administracji „Iskry", gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Czy nosisz znaczek członkowski?

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10-go marca 1926 roku o godzinie 1 w południe w Sosnowcu przy ul Sławkowskiej pod nr. 4 w fabryce papieru należącej do firmy P. Lamprecht, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 750 zł., a należących do tejże firmy P. Lamprecht składających się: z 1500 kilo tektury surowej na rzecz firmy Gdańskie T-wo S. A.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1307 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 marca 1926 r. o godz. 12 w południe w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza pod nr. 5 w mieszkaniu należącem do Salomona Ursteina, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 2 350 zł., a należących do tegoż Salomona Ursteina składających się: z pianina i mebli domowych na rzecz firmy C. Hartwig.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1305 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 marca 1926 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ul. Szosowej pod nr. 20 w restauracji należącej do Michała Smejko, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości, oszacowanych na 1000 zł. a należących do tegoż Michała Smejko składających się: z kontuaru, szafy-kredensu, 3 stolików i 6 krzesełek polowych na rzecz firmy „Etyl" i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1306 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 marca 1926 r. o godz. 11-ej rano w Sosnowcu przy ul. Teatralnej w Teatrze miejskim należącym do Henryka Czarneckiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 2330 zł., a należących do tegoż Henryka Czarneckiego składających się: z kurtyny pluszowej, lady-kontuar z płytą marmurową, 30 kompletów muzykalii operetkowych i innych rzeczy na rzecz Banku dla Handlu i Przemysłu i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1304 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 marca 1926 r. o 1,30 w południe w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 116 w fabryce i biurze należącem do firmy Klimas i Wiśnicki, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie ruchomości oszacowanych na 4300 zł. a należących do tejże firmy Klimas i Wiśnicki, składających się: z bormaszyny, sztancy, maszyny do pisania, dwa śrubstaków, trzech imadeł, 4 łóżek, tokarni, 19 parawanów, tokarni i innych rzeczy na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1302 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 17 marca 1926 roku od godziny 10 rano w majątku Rokitno Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Lucyny Puleskiej, a mianowicie: 400 metrów kubicznych drzewa sosnowego na pniu w oorebie „Mitręga", ocenionych na 3 000 zł.

1303 Komornik A. Kossek.

Dnia 19 lutego 1926 r.

BIAŁY TYDZIEN

Niniejszym komunikujemy P. T., iż dzięki uprzejmości jednego z Banków miejscowych udało nam się zakupić, po fenomenalnie niskich cenach, kolosalną partję towarów białych fabryki

„Towarzystwa Schlösserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie".

O dobroci towarów powyższej fabryki rozpisywać się nie będziemy, gdyż prowadzimy takowe od pierwszego dnia otwarcia magazynu i tysiące naszych odbiorców przekonaliśmy, że jest to jedyna fabryka w kraju, która — jak sto lat temu — tak i obecnie stara się dać swemu klijentowi za nieduże pieniądze — dobry kawałek płótna.

Dzięki olbrzymiemu zakupowi uzyskaliśmy niesłychanie niskie ceny i począwszy od 1-go marca do 6-go włącznie (o ile starczy zapasów) obsługiwać będziemy odbiorców naszych według niżej zamieszczonego cennika

Prosimy obejrzeć nasze wystawy! —— Prosimy obejrzeć nasze wystawy!

Podczas „BIAŁEGO TYGODNIA" odsprzedawców obsługiwać nie będziemy.

MAGAZYN BŁAWATNY
WACŁAW MIESZALSKI
SOSNOWIEC
MODRZEJOWSKA 30 — DOM TOW. „ROZWÓJ".

1239

CENNIK

- **Linon** szerokość 90 cm. sztuczka 29^{50} zł.
- **Silezja** szerokość 90 cm. sztuczka 31^{20} zł.
- **Angielskie 100** szerokość 90 cm. sztuczka 29^{50} zł.
- **Irlandzkie** szerokość 90 cm. sztuczka 31^{20} zł.
- **Angielskie 500** szerokość 90 cm. sztuczka 31^{20} zł.
- **Narodowe** metr 1^{46} zł.
- **POSCIELOWE** w kratkę metr: zł. 1.
- **Szyrting** szerokość 90 c/m na bieliznę i pościel metr. 1 zł. 28 gr.
- **Ręczniki lniane** Żyrardowskie z frendzlą sztuka 2 zł. 80 gr.
- **CHIFFON** na bieliznę damską szerokość: 90 centymetrów sztuczka 49 zł.
- **OPAL** na bieliznę dla pięknych pań metr 2^{32} zł.
- **Narodowe** szerokość 80 cent. metr.: 1 zł. 28 gr.
- **BARCHAN kolorowy** na dziecinne sukienki metr 1^{28} zł.
- **CHUSTECZKI** tuzin: 4 zł.
- **CHUSTECZKI ze szlakami** tuzin 4^{80} zł.
- **„MACCO"** na bieliznę dla pięknych pań metr 2^{38} zł.
- **BARCHAN biały** metr 1^{40} zł.
- **NANSUK 1200** metr: 2 zł. 66 gr.
- **CHUSTECZKI** batystowe „Extra" tuzin 6^{40} zł.
- **Prześcieradła ze szlakami** sztuka 4^{50} zł.
- **PANAMA na bluzeczki** metr 1^{92} zł.
- **RĘCZNIKI WAFLOWE** sztuka 1^{75} zł.
- **RĘCZNIKI wiejskie** metr 1 zł.
- **CHUSTECZKI ze szlakami** tuzin: 3^{80} zł.
- **RĘCZNIKI kąpielowe** kolory gwarantowane sztuka 3^{80} zł.
- **PRZESCIERADŁOWE ze szlakami** metr 2^{40} zł.
- **Surówka prima** 140 cm. szer. metr 2^{58} zł.
- **Surówka prima** 71 cm. szer. metr 1^{30} zł.

Skład materjałów piśmiennych
obić papierowych
listew na ramy

WŁ. CZECHOWSKI
SOSNOWIEC, 3-go Maja 21 Telefon 8 24 m 5-02.

1327-3

Pracownia ram
Sprzedaż znaczków stemplowych
Kolektura Loterji Państwowej

Znaczki stemplowe i blankiety wekslowe w różnych odcinkach są stale na składzie w każdej ilości

---

RADIO części składowe do Tropadyny, ultradyny i ect.
PHILIPSA lampki CENY FABR.
OSKAR EINHORN
Telef. 248 **SOSNOWIEC.** Telef. 248.
AKUMULATORY wszelkiego rodzaju.

WŁOSY RATUJCIE!!

Balsam RAdio-Capili pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne w Sosnowcu: Jagiełłowicz, Reiner, Frydecki, Kwiatek, Joskowicz, Lancman, Szpigiel i inne, w Będzinie: Misiorski, Eibuszyć, Regizer, Wekselman i inni w Dąbrowie: Gruchowski, Mancta i inni. Także do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni. Krem Teatral-Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. 2 rasa myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli użyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin

---

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Do sprzedania samochód „Dürkopp" cena przystępna. Sosnowiec, ul Obchód I. Majewski. 1155-1

Nasiona pewnej dobroci i siły kiełkowania: warzywne, kwiatowe-pastewne, krajowe i zagraniczne poleca „Polska Flora", Sosnowiec, Piłsudskiego 21, róg Alei. 1216-7

Do sprzedania różne meble i otomany za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak 1227-16

Wilk 10 miesięczny do sprzedania Ambulatorjum C. G. Schön. Środula. 1284-1

Sprzedam dom nowy narożny sklep z mieszkaniem wolne, dobry punkt dla rzeźnika, piekarza. Częstochowa. Ostatni grosz, Sosnowa 18. Kapkowski. 1282-2

Dom nowy solidnie wykończony sprzedam Dąbrowa Górn., Sławkowska 4 1323

Dubeltówkę bezkurkową angielską doskonale bijącą sprzedam Ostrowski Dąbrowa, Francuska 14. 1320

Kupię bilard piramidkowy. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa Górn. 1319-3

Kupuję każdą ilość starych gum samochodowych masywnych i odpadków. Kielce, Szeroka 38, A. Jarosław. 1311

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję 2-ch pokoi z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry" sub „mieszkanie" 1263-2

Poszukuję pokoju z kuchnią możliwie w śródmieściu. Zapłacę czynsz z góry O wiadomość proszę do „Iskry" pod „Urzędnik". 1315

Młode małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego, z używaniem kuchni lub wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Adm „Iskry" pod „Z." 1313

Sklep z przyległym pokojem w centrum Katowic zaraz do wynajęcia. Oferty, Katowice Poste-restante Katarzyńska. 1313

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Poszukujemy oraz polecamy stenografów (tki). Adresować: Stenografa Polski, Warszawa, Mokotowska 57. 878-1

Potrzebny chłopiec na praktykę do warsztatu mechanicznego. Hale Tow „Rozwój" Czajkowski. 1328

Czeladnik szewcki potrzebny. Kołłątaja 5. 1288

Potrzebny pracownik fryzjerski. Dąbrowa 3-go Maja Banczek. 1321-2

Potrzebni agenci i inkasenci na wyjazd i w Zagłębie. Oferty pod „Informator" do administracji „Iskry". 1315

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Buchalterji (księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej: korespondecji handlowej wyuczają samlejscowych listownie, Kursa Sakolowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 604-2

Plany budowlane, rysunki techniczne, lekcje. Dąbrowa Kr. Jadwigi 7. Cembrzyński. 1317

Darmo otrzymasz komplet lekcyj stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57. Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie. 879-11

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26 1298-23

Różne.
10 groszy za wyraz.

Obiadów poszukują w śródmieściu pracownicy biurowi. Dokładne zgłoszenia z ceną do Adm. „Iskry" pod „12-ta" 1262-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Jagieła Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Częstochowa. 1264-1

Skradziono bilety, wydane loterji państwowej w IV i V klasie nr. 8403, 8406, 38431, 44784 unieważnia się. R. Wolski, kolektura nr. 660 1291-2

Zaginęła książeczka wojskowa Stefana Morawca, wydana przez PKU w Sosnowcu. 1294-2

Franciszek Babiarz unieważnia zgubioną książeczkę Kasy oszczędności w Sosnowcu. 1316

Cyfka Stanisław zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez firmę Denerowicz w Dąbrowie Górn. 1319

Szydler Konstanty zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". 1318

Zgubiono książeczkę Kasy chorych wydaną przez firmę „Erbe" na imię Michała Szmelcera. 1312-3